

Ks. Artur WYSOCKI

## BEZINTERESOWNOŚĆ JAKO NOWA ZASADA SPOŁECZNA

**Treść:** 1. Polemika wstępna; 2. Miłość jako „bezinteresowny dar z siebie” oraz logika daru; 3. Co proponuje encyklika?; 4. *Caritas in veritate* o bezinteresowności; 5. Pojęcie *bezinteresowności* i jej źródła; 6. Bezinteresowność w nauczaniu społecznym Kościoła; 7. Bezinteresowność pośród innych zasad nauczania społecznego Kościoła; Zakończenie.

**Słowa kluczowe:** Benedykt XVI, nauczanie społeczne Kościoła, *Caritas in veritate*, bezinteresowność, zasada bezinteresowności.

**Keywords:** Benedict XVI, social teaching of Church, *Caritas in veritate*, gratuitousness, principle of gratuitousness.

W swej ostatniej encyklice *Caritas in veritate* (CV) poświęconej kwestiom społecznym, a zwłaszcza zagadnieniom ekonomicznym, papież Benedykt XVI wielokrotnie mówi o potrzebie bezinteresowności w życiu społecznym. Dwukrotnie formułuje ją wprost jako „zasadę bezinteresowności” (CV 34.36). Czy jest ona rzeczywiście czymś nowym w nauczaniu społecznym Kościoła, jak ją należy rozumieć, jak korzystając z przekazu całej encykliki i jej uwarunkowań można by ją sformułować? Czy należy ją umieszczać obok głównych zasad nauczania społecznego Kościoła, takich jak dobro wspólne, pomocniczość, czy solidarność? Czy obecna sytuacja, zwłaszcza ekonomiczna, jest podstawą do tego by dać jej to szczególne miejsce i podkreślić jej znaczenie w nauce społecznej Kościoła? Temu poświęcona będzie analiza przeprowadzona w niniejszym artykule.

Samo pojęcie bezinteresowności nie jest bowiem czymś nowym w nauczaniu Kościoła dotyczącym kwestii społecznych. Jednakże zastosowanie jej jako zasady, także do sfery ekonomicznej, zaczyna budzić pewne wątpliwości i pytania, co ma ona oznaczać.

### 1. Polemika wstępna

W ostatnim numerze czasopisma „W drodze” pojawił się artykuł-rozmowa z ojcem Maciejem Ziębą<sup>1</sup>, w którym tenże wyraża swój krytyczny stosunek wobec encykliki Benedykta XVI, co delikatnie wyraża sam tytuł: *Papież nie zrobił kroku w przód*. Uważając podstawowe tezy encykliki dotyczące ekonomii i procesu globalizacji za nierealne, postulatywne i życzeniowe, nie dostrzega żadnego znacznego wkładu tejże encykli-

---

<sup>1</sup> "Papież nie zrobił kroku w przód", rozmowa z M. Ziębą, *W drodze* 2009, nr 10/434; <http://www.mateusz.pl/wdrodze/nr434/06.htm>.

ki do nauczania społecznego Kościoła. Pewne pozytywne cechy i sformułowania widzi jedynie w mniej istotnych dla encykliki i raczej pobocznych kwestiach (nie znaczy to, że nieważnych). Uderzając bowiem w jej istotne przesłanie i je niejako ignorując z pewnością można czuć się „zawiedzionym” tekstem encykliki.

Nawiązując do postulowanej przez Benedykta XVI zasady bezinteresowności, także w ekonomii, dwukrotnie powtarza jedynie, że „w realnym świecie zawsze jest ‘coś’ za ‘coś’”. Są to, według niego, tylko piękne postulaty i życzenia. Trzeba przyznać, że jest to dość zaskakujące stwierdzenie, można by rzec „miażdżąco realistyczne”, uwzględniając, że wypowiada je osoba propagująca nauczanie społeczne Kościoła.

Trzeba zatem już na początku stwierdzić, że jest to jednak nie tylko życzenie papieża, ale zachęta i wsparcie dla czegoś, co już się rozwija i działa. Papież również przedstawia swoje „jak”, tzn. ogólną zasadę, jej rozwinięcie oraz przykłady. Jednakże nie jest z pewnością zadaniem Kościoła, czego nie trzeba rozwijać, przygotowywanie rozwiązań technicznych dla głoszonych zasad.

Ponadto encyklika nic mówi o tym, że zasada ta ma stać się podstawową zasadą całej ekonomii, ale że ma mieć swoje miejsce także w ramach procesów ekonomicznych, co powinno mieć wyraz w odpowiednim ustawodawstwie, właściwym podejściu i zrozumieniu dla innej logiki działania, czy zachęcie dla tych, którzy są skłonni tą drogą pójść, a brak im odwagi lub wzorca pokazującego, że tak można.

Ważne jest zatem, by najpierw starać się dobrze rozważyć, co papież chce przekazać w swym tekście. Nowe wskazania, czy nowe sformułowania użyte przez Benedykta XVI nie ujmują nic nauczaniu Jana Pawła II, którego wielkość chce przypomnieć jeszcze raz ojciec Zięba. Papież wyraźnie odnosi się i opiera na swym bezpośrednim poprzedniku, nawet wówczas, gdy omawia i przypomina *Populorum progressio* Pawła VI.

## 2. Miłość jako „bezinteresowny dar z siebie” oraz logika daru

Istotnym dla zrozumienia tego, co proponuje papież jest przypomnienie podstawowych prawd wiary chrześcijaństwa mówiących o darze Boga-Miłości, grzechu ludzkim i Jego darmowym odkupieniu w Chrystusie. To dzieło odkupienia, które ma dotyczyć każdego i całego człowieka jest kontynuowane w Kościele. Ta logika daru, która jest niezbędna do właściwego rozwoju człowieka, jako osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, ma przenikać całe jego życie. Ma mieć ona swe miejsce także w sferze ekonomii, w której podstawowym miejscem jej realizacji jest społeczeństwo obywatelskie. Jest to jeden z trzech ośrodków-podmiotów kształtujących ekonomię: rynek, państwo oraz społeczeństwo obywatelskie (CV 38). Każdy z tych członów ma swoją logikę działania – rynek ze swej natury nastawiony jest na działalność wymienną, ekwiwalentną, państwo jest głównym podmiotem sprawiedliwości rozdzielczej, a społeczeństwo obywatelskie ma stać się podstawowym środowiskiem zasady bezinteresowności, choć nie tylko jej i nie tylko ono.

Ta bezinteresowność działania zatem ma swoje źródło w darmości Bożego daru i na nim się opiera. Człowiek, by być w pełni człowiekiem winien tę logikę realizować w swoim życiu i w relacjach z innymi. Człowiek, bowiem, jak mówi Konstytucja *Gau-*

*dium et spes*: „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24). Papież wielokrotnie powtarza w encyklice, że żadna gałąź ekonomii, żadna jej faza nie może być wyłączona spod „etycznego strukturyzowania”, ponieważ jest „działalnością ludzką” (CV 36). Wzywa on do większej humanizacji procesów ekonomicznych, a podstawowym tego narzędziem ma być właśnie „zasada bezinteresowności” (CV 34).

Papież mówi o potrzebie pewnej „demokracji ekonomicznej” (CV 38), o potrzebie współistnienia różnych systemów i logik działania, o tym, że nie można narzucać tylko jednego modelu. Potrzeba stworzenia miejsca dla różnych form działalności ekonomicznej. Ta logika daru ma mieć swoje miejsce w ekonomii nie „obok”, czy „po”, ale ma być włączona w jej podstawowy nurt. Powstaje oczywiście problem, czy jest ona zdolna do zmierzenia się z ekonomią zasad rynkowych?

Ważnym stwierdzeniem, istotnym dla podkreślenia tego, co przekazuje encyklika, jest uznanie nauki społecznej Kościoła oraz jego podstawowych zasad i wartości za „niezbędne dla budowania dobrego społeczeństwa oraz prawdziwego, integralnego rozwoju ludzkiego” (CV 4). Jest to z pewnością pewna zmiana tonu w społecznym nauczaniu Kościoła, ale logicznie powiązana z całym wywodem. Nawiązując w tym kontekście do kolejnych uwag o M. Zięby, warto zauważyć, że w cytowanym przez niego fragmencie z *Centesimus annus*, Jan Paweł II mówi o pewnych wskazaniach szczegółowych na obecne czasy, a nie o podstawowych wartościach i zasadach (aktualnych od Leona XIII i „mających moc wiążącą”) <sup>2</sup>. Natomiast Benedykt XVI, mówiąc o konieczności nauczania społecznego Kościoła, mówi o podstawowych wartościach chrześcijańskich – przede wszystkim o eksponowanej przez niego „miłości w prawdzie” (CV 4). Powtarza on, nawiązując zresztą do Jana Pawła II, że Kościół nie ma technicznych rozwiązań do zaproponowania <sup>3</sup>.

### 3. Co proponuje encyklika?

Przede wszystkim papież próbuje wskazać na potrzebę szerszego rozwoju tzw. sfery pośredniej między sferą prywatną a państwową, potrzebę rozwoju, wobec dominacji binomium rynek-państwo, trzeciego z elementów funkcjonowania ekonomii tkwiącego w społeczeństwie obywatelskim (CV 41.46). Łączy się to z szerszym pojęciem przedsiębiorczości, która ma mieć przede wszystkim charakter ludzki, przyczyniający się do rozwoju osoby. Dostrzega on już szeroki rozwój tego typu przedsiębiorczości, która przekracza proste rozróżnienie na *profit* i *non profit*.

Z tym szerszym pojęciem przedsiębiorczości ma łączyć się także większa odpowiedzialność i wrażliwość społeczna przedsiębiorstw (CV 40). Encyklika nie mówi tu o działalności charytatywnej, ale o działalności ekonomicznej, której jednak podstawowo-

---

<sup>2</sup> „Tego rodzaju analiza nie ma jednak na celu formułowania sądów definitywnych, bowiem ze swej natury wykracza poza ścisły zakres kompetencji Magisterium” (CA 3).

<sup>3</sup> „Kościół nie ma do zaoferowania technicznych rozwiązań i jest «jak najdalszy od mieszania się do rządów państw». Ma jednak misję prawdy do spełnienia, w każdym czasie i okolicznościach, dla społeczeństwa na miarę człowieka, jego godności i powołania” (CV 9).

wym celem nie jest zysk: „Nie chodzi tylko o «trzeci sektor», ale o nową, obszerną i złożoną rzeczywistość, obejmującą własność prywatną i publiczną, która nie wyklucza zysku, ale uważa go za narzędzie do realizacji celów humanistycznych i społecznych” (CV 46). Nie oznacza to zatem, że te przedsiębiorstwa, czy przedsięwzięcia nie mają osiągać zysków i być efektywne, ale nie jest to ich celem działania – jest to narzędzie realizacji podstawowych celów (Tamże).

Czy jest to zbyt idealizm? Papież przywołuje jednak konkretne przykłady takiej przedsiębiorczości. Przede wszystkim przywołuje on doświadczenie mikrofinansowania, mikrokredytów (CV 45.65). Jest to doświadczenie znane w kulturze chrześcijańskiej już od wielu wieków. Encyklika wymienia tzw. Banki Miłosierdzia. Jest tu oczywiście pewien problem tłumaczenia, bo określenie tego typu działalności różni się w poszczególnych krajach. Od XV-XVI w. tzw. Montes pietatis (ang. Pawnbrokers) rozwijają się we Włoszech, następnie to doświadczenie przeniesione zostaje do innych krajów. W Polsce znane było przede wszystkim jako Banki Pobożne<sup>4</sup>.

Jednakże współczesne pojęcie mikrofinansowania wiąże się przede wszystkim z postacią laureta Nagrody Nobla z 2006 r., pochodzącego z Bangladeszu, profesora ekonomii Muhammada Yunusa. Za swoje dokonania na tym polu, za wkład w zwalczanie ubóstwa w jednym z najbiedniejszych krajów świata, został uhonorowany w ten sposób przez Szwedzką Akademię. Dokonał tego właśnie poprzez niekonwencjonalną metodę przedsiębiorczości. Jeśli zestawić opis znajdujący się w encyklice z tym, co przedstawia M. Yunus w opisach sposobu i logiki swojego działania to można odnaleźć liczne podobieństwa<sup>5</sup>.

Gdy zaczynał - stukano się w głowę, uważając go za jednego z idealistów, oderwanych od realnego świata, jakich wielu<sup>6</sup>. Stworzony przez niego w latach 70-tych bank i jego sieć stał się potężnym i rentownym bankiem udzielając przez ten czas pożyczek i kredytów ok. 8 milionom biednych ludzi w kraju. Jeśli liczyć członków ich rodzin, tylko najbliższych, daje to ok. 40 mln osób bezpośrednio „dotkniętych” działaniem banku<sup>7</sup>. Rozwinął on ponadto szeroką działalność współfinansującą rozmaite projekty społeczne – infrastrukturalne, edukacyjne, w służbie zdrowia etc. Z czasem, korzystając ze znajomości znaku i zaufania ze strony ludzi, powstały nowe gałęzie działalności firmy. Przyłączyły się do tych projektów także wielkie koncerny międzynarodowe, przyjmując zasadę jego działania – nie otrzymują zysku – jedynie zwrot zainwestowanego kapitału<sup>8</sup>. Wszystkie zyski są reinwestowane po to, by rozwijać dalej działalność, docierać do jak największej liczby ludzi potrzebujących, obniżyć cenę produktów dla ludzi biednych.

---

<sup>4</sup> Uwzględnić tu trzeba także szeroką gamę działalności “pośredniej” związanej z tzw. przedsiębiorczością społeczną (social entrepreneurship), np. spółdzielnie społeczne, o których w tym artykule nie będzie szerzej mowy.

<sup>5</sup> Por. zwłaszcza: M. YUNUS, *Creating a world without poverty, Social Business and the Future of Capitalism*, New York : Barnes & Noble 2007.

<sup>6</sup> M. YUNUS, A. JOLIS, *Vers un monde sans pauvreté. L'autobiographie du « banquier des pauvres »*, Paris : J.C. Lattès 1997, 202-204.

<sup>7</sup> Por. Oficjalna strona Grameen Bank: [www.grameen-info.org](http://www.grameen-info.org).

<sup>8</sup> Por. M. YUNUS, *Creating a world without poverty*, dz. cyt., ss. xi-xvii; [www.grameen-info.org](http://www.grameen-info.org).

M. Yunus, działając w szerokim zakresie sektora pośredniego, rozwija przede wszystkim ideę tzw. social business. Sam stwierdza, że jest wiele form pośrednich, ale jego dążeniem jest przede wszystkim rozwój pewnego systemu działającego według logiki „zero zysku” dla inwestora<sup>9</sup>. Nie chodzi o to, że jest to złe dla samego biznesu, ale chodzi mu o kształtowanie pewnej mentalności – właśnie bezinteresowności zaangażowania - i rozwijaniu wrażliwości społecznej biznesu<sup>10</sup>. Mówi o potrzebie poszerzenia „krajobrazu” świata przedsiębiorczości<sup>11</sup>.

Ten „Bankier ubogich”, jak jest nazywany, podaje wyjaśnienie logiki swego działania zestawiając także trzy różne logiki działania – właściciela prywatnego, przedsiębiorstwa publicznego oraz trzecią, związaną z social business. Podkreśla tu wyraźnie, że nie wystarczy działalność charytatywna, która jest ważna, ale ma charakter doraźny i nie przyczynia się do rozwoju tych, którzy mają brać sprawy w swoje ręce – rozwijać się też jako ludzie<sup>12</sup>. Te same linie przewodnie można odnaleźć w *Caritas in veritate*.

W swej encyklice Benedykt XVI podkreśla, że w obecnym świecie problem rozwoju i ubóstwa ma charakter policentryczny. Choć nadal są bogatsze i biedniejsze kraje, to podział na ludzi biednych i bogatych nie przebiega już tak prosto (CV 22). Dlatego też odpowiednie działania na rzecz ubogich powinny być podejmowane we wszystkich krajach, także tych rozwiniętych, uwzględniając ich inną sytuację i inne warunki działania.

#### 4. *Caritas in veritate* o bezinteresowności

Co mówi zatem papież o zalecanej przez siebie bezinteresowności w działalności ekonomicznej? Przede wszystkim stwierdza, że budowane „Miasto człowieka”, mające być „antycypacją zapowiadającą miasto Boże bez barier” wzrasta „w pierwszym rzędzie dzięki relacjom bezinteresowności, miłosierdzia i komunii” (CV 6-7).

Bez właściwej perspektywy, biorącej pod uwagę ostateczny cel człowieka, „postęp ludzki na tym świecie pozbawiony jest oddechu” (CV 11). Bez tej perspektywy człowiek zamyka się w sobie, niezdolny jest sam do przyjęcia daru i traci zdolność do włączenia się w „bezinteresowne inicjatywy wypływające z miłości powszechnej” (Tamże).

Autentycznie ludzki rozwój, a zatem rozwój integralny, obejmujący wszystkie sfery działalności i obecności człowieka, nie może nie uwzględniać jego podstawowego celu życia, a także niezbędnych do jego realizacji środków i zasad. Niezbędnym, według papieża, jest zatem przyjęcie logiki daru i związanej z nim zasady bezinteresowności. Dwukrotnie Benedykt XVI mówi o „zasadzie bezinteresowności” (CV 34.36), która ma wypływać z braterstwa ludzkiego, czy szerzej – z bezinteresownej miłości, której źródłem jest sam Bóg. Zasady tej potrzebuje zarówno sfera polityczna, społeczna, jak i

---

<sup>9</sup> M. YUNUS, *Creating a world without poverty*, dz. cyt., 23-25.

<sup>10</sup> *Tamże*, 33.

<sup>11</sup> *Tamże*, 25-28.

<sup>12</sup> *Tamże*, 9n.

ekonomiczna (CV 34). Co więcej, zasada ta i związana z nią działalność ma być obecna nie jako pewien dodatek, czy coś, co przychodzi „po”, ale może i powinna „znaleźć miejsce w obrębie normalnej działalności ekonomicznej” (CV 36).

Według papieża racje za takim podejściem znajdują się zarówno po stronie „ludzkiej”, tzn. rozwoju osobowego człowieka, jak i czysto ekonomicznej – ostatecznie się to po prostu opłaca (CV 35-36). Nawiązując do swych poprzedników papież podkreśla, że „nie chodzi jedynie o naprawienie zaburzenia przez pomoc. Ubodzy nie mogą być traktowani jako «brzemie», lecz jako bogactwo również z punktu widzenia ściśle ekonomicznego” (CV 35).

Proces globalizacji jest dla Benedykta XVI dodatkowym uzasadnieniem dla tego sposobu myślenia i działania (CV 38). W tym kontekście papież wypowiada bardzo ważne zdanie: „Jeśli wczoraj można było utrzymywać, że najpierw należy się starać o sprawiedliwość i że bezinteresowność wkroczy później jako uzupełnienie, dzisiaj trzeba powiedzieć, że bez bezinteresowności nie można realizować również sprawiedliwości” (Tamże). To kolejne uzasadnienie podnoszonego postulatu szerszej obecności zasady bezinteresowności w całym życiu społecznym, także gospodarczym.

Logika działania rynku określona jako „dać, aby mieć” oraz logika działania państwa „dać z obowiązku”, nie są w stanie odpowiedzieć na współczesne potrzeby, zwłaszcza w kontekście zglobalizowanego świata (CV 39). Potrzeba jest zatem tego działania, które można określić jako „dać, aby być”, potrzebne jest otwarcie „na formy działalności ekonomicznej charakteryzujące się elementami bezinteresowności i komunii” (CV 39).

## 5. Pojęcie *bezinteresowności* i jej źródła

Bezinteresowność jest znana w antropologii i etyce. Bez niej nie mogą istnieć właściwe relacje międzyosobowe na różnym płaszczyznach. Filozofia społeczna widzi ją, jako jeden z aspektów i przejawów realizacji miłości w życiu społecznym. Jest ona niezbędna dla budowania prawdziwych, głębokich relacji ludzkich, w relacjach między jednostkami i społecznościami. W relacjach międzyosobowych, w małżeństwie, w służbie publicznej-administracji państwowej, w działaniach charytatywnych nie sposób wyobrazić sobie bez niej właściwego działania. Jest to naturalny sposób działania człowieka jako osoby w relacji do innych.

Jest to zatem na wskroś zasada „osobowa” łącząca się z możliwością świadomego daru z siebie dla drugiego, poszczególnej osoby, czy innych, większej społeczności. Jednocześnie „odsyla” ona dalej – do podstawowych darów, dzięki którym człowiek jest do niej zdolny - do stworzenia, daru życia i wolności. Chrześcijanie odnajdują także kolejny niezwykły dar, jakim jest dzieło Odkupienia człowieka, dokonane również z bezinteresownej miłości Boga Stwórcy i Odkupiciela zarazem.

Pojęcie bezinteresowności, które zostaje użyte w encyklice, i które papież pragnie odnieść także do rzeczywistości ekonomicznej, nie pokrywa się z pojęciem wolontariatu, czy działalności charytatywnej. Co więcej papież wyraźnie stara się odróżnić te dwie rzeczywistości. Dotyczy to także pojęć. Generalnie pojęcie *bezinteresowności* ma oczywiście szerszy zasięg, obejmując również wolontariat. W odniesieniu to sfery

ekonomicznej, papież mówi wyraźnie o działalności ekonomicznej, ale której celem nadrzędnym nie jest osiągnięcie zysku. Jest on jedynie środkiem do realizacji celów społecznych. Oczywiście, zawsze można pytać się, czy jest to rzeczywiście bezinteresowne – coś chce się jednak osiągnąć. Można tu być oskarżanym o szukanie uznania, wpływów, nowych rynków, czy mniej egoistyczne cele jak właśnie cele społeczne, czy dążenie do doskonałości osobowościowej, w chrześcijaństwie – uświęcanie się. Jest jasne, że tylko Bóg jest i może być w pełni bezinteresowny. Co oznacza tu zatem *bezinteresowny*? W sferze ekonomicznej jest to rezygnacja z bezpośredniej korzyści materialnej, majątkowej. Dlaczego „bezpośredniej”? Ponieważ, co podkreśla sama encyklika, w dłuższej perspektywie, dla wszystkich, jest to również opłacalne ekonomicznie.

Niektóre fragmenty encykliki mówiące o bezinteresowności dotyczą jej szerszego znaczenia, mającego nie tylko odniesienie do sfery ekonomicznej. Jednakże to na ten „ekonomiczny” aspekt zasady kładzie ona szczególny nacisk. W żadnym z podstawowych języków, na które została przetłumaczona encyklika pojęcia *bezinteresowności* i *wolontariatu* nie pokrywają się<sup>13</sup>. Nie chodzi tu o deprecjonowanie jednej, czy drugiej rzeczywistości, ale po prostu o ich rozróżnienie.

Pojęcie *bezinteresowności* i sama zasada jest głęboko zakorzeniona w Piśmie św., jak również w nauczaniu oraz praktyce Kościoła. Można powiedzieć, że jest ona jedną z cech charakterystycznych przesłania Kościoła. Nie ma potrzeby szerszego omawiania tego zagadnienia, dlatego wybranych zostanie tylko kilka ważniejszych cytatów i uwag.

Ewangelie wielokrotnie podkreślają darmowość daru Chrystusa niezależną od zasług. Natomiast do Apostołów, Chrystus kieruje następujące słowa: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (Mt 10,8). Podstawowa problematyka całego listu św. Pawła do Rzymian (i nie tylko tego), to prawda o darmowej miłości Boga i zbawieniu przez łaskę: „wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie” (Rz 3,23-24). W liście do Efezjan z kolei można znaleźć następujące słowa: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga” (Ef 2,8).

Szczególne świadectwo swej bezinteresowności, wynikające z miłości do swego narodu, do swych braci Żydów, daje św. Paweł w 9 rozdz. *Listu do Rzymian*, gdzie mówi, że: „Wolałbym bowiem sam być pod klątwą [odłączony] od Chrystusa dla [zbawienia] braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami (Rz 9,3). W kontekście rozważań tego artykułu dobrze też przypomnieć, że św. Paweł chlubił się kilkakrotnie tym, że za swoją posługę nie bierze żadnych pieniędzy, ale że utrzymuje się ze swej pracy, „by dla nikogo nie być ciężarem” (2Tes 3,8). Głoszenie Ewangelii nie jest oczywiście przedsięwzięciem ekonomicznym, ale warto, choć krótko przypomnieć sobie to, że zasada ta jest nieodłącznym elementem prawdziwie ludzkich relacji i działania Kościoła od początku.

---

<sup>13</sup> Por. CV 34,36: ang.: *gratuitousness- volunteering*, niem.: *Unentgeltlichkeit- Ehrenamt*, fr.: *gratuité-bénévolat*, wł.: *gratuità-volontariato*.

## 6. Bezinteresowność w nauczaniu społecznym Kościoła

Jako konsekwencja tego, co zostało stwierdzone powyżej, zasada (choć nie sformułowana *explicite*) i pojęcie bezinteresowności jest obecne także w nauczaniu społecznym Kościoła. Podanych tu zostanie jedynie kilka przykładów (zwłaszcza tych zawierających samo pojęcie).

Najpierw warto powrócić do wspomnianego już powyżej, bardzo ważnego fragmentu z Konstytucji duszpasterskiej Soboru Watykańskiego II mówiącego o „bezinteresownym darze z siebie samego” (KDK 24). Człowiek bez tego daru nie może się w pełni realizować jako osoba. Tekst, z którego pochodzi ten fragment wyraźnie wskazuje zarówno na odniesienie nadprzyrodzone, jak i społeczne, mówiąc o jedności „synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości”, która ma się realizować na wzór jedności osób boskich. Dalszy fragment mówi, że dla samego rozumu ludzkiego są to jednak „niedostępne perspektywy”. Można je poznać i stają się one możliwe do osiągnięcia wówczas, gdy uwzględnimy objawienie i działanie łaski Bożej (Tamże).

Jan XXIII w encyklice *Mater et magistra* z 1961 r. mówi o potrzebie bezinteresownej pomocy krajom ubogim (MM 171-174). Chodziło tu zatem o bezinteresowność w stosunkach międzynarodowych. Był to czas wyzwolenia się wielu krajów Trzeciego Świata spod kolonializmu. Realnym zagrożeniem jednak dla tych nowo kształtujących się państw był neokolonializm związany z uzależnieniem ekonomicznym i politycznym tych słabych podmiotów, za cenę pomocy w ich rozwoju. Dlatego też papież wzywa do takiej pomocy, która pozwoli stać się tym biednym krajom realnymi podmiotami na scenie międzynarodowej i właściwie się rozwijać gospodarczo. Według niego, inaczej niemożliwa jest budowa rzeczywistej wspólnoty narodów (MM 174).

Podobnie, omawiając relacje między państwami bogatymi a biednymi, Paweł VI mówi o potrzebie bezinteresowności. W *Populorum progressio* papież apeluje, aby nie dopuszczać do tworzenia się niewłaściwego zadłużenia i uzależnienia biednych państw od bogatych (PP 54). Problem dotyczył właśnie narastającego zadłużenia biednych państw i wykorzystywania przez bogatszych ich trudnej sytuacji. Papież zachęcał do działań dostosowanych do sytuacji poszczególnych krajów, możliwych do przyjęcia dla obu stron.

W swej drugiej encyklice społecznej *Sollicitudo rei socialis*, Jan Paweł II ponownie nawiązuje do tego problemu w relacjach państw bogatych do biednych i podkreśla, że: „Krajom, które niedawno uzyskały niepodległość i które czynią wysiłki, by osiągnąć własną tożsamość kulturową i polityczną, jest potrzebny skuteczny i bezinteresowny wkład ze strony wszystkich krajów bogatszych i lepiej rozwiniętych” (SRS 21). Ta solidarność i wypływające z niej działania ma nosić cechy „specyficznie chrześcijańskie”. Czymś charakterystycznym jest bowiem dla uczniów Chrystusa, jak podkreśla papież, „całkowita bezinteresowność, przebaczenie i pojednanie” (SRS 40).

O potrzebie przypominania sobie logiki daru wypływającej z pierwotnego daru stworzenia Jan Paweł II mówi omawiając z kolei kwestię ekologiczną, zwłaszcza niewłaściwe wykorzystanie zasobów naturalnych przez człowieka, w *Centesimus annus*. Silna „żądza posiadania” przesłania prawdę stworzenia i niszczy bezinteresowną postawę w człowieku rodzącą się z zachwyty dla istnienia i piękna (CA 37). W tej samej

encyklice także, wprost w kontekście ekonomicznym, mówiącym o trosce o pracę i rozwój dla wszystkich ludzi ze strony „własności”, Jan Paweł II stosuje sformułowanie z *Gaudium et spes* o potrzebie bezinteresownego daru z siebie (CA 43).

Sam Benedykt XVI w swej pierwszej encyklice *Deus caritas est*, w której podkreśla także znaczenie miłości w życiu społecznym mówi: „Miłość jest bezinteresowna; nie praktykuje się jej dla osiągnięcia innych celów” (DCE 31). Choć w tejże encyklice dotyczy to głównie działalności charytatywnej i bezinteresowności z nią związanej (DCE 31-34), to jednak przecież miłość jest „królewską drogą” całego nauczania społecznego Kościoła<sup>14</sup>.

## 7. Bezinteresowność pośród innych zasad nauczania społecznego Kościoła

*Kompendium nauki społecznej Kościoła* z 2005 r. wymienia i omawia kilka podstawowych, fundamentalnych zasad tegoż nauczania. Zasady takie jak personalizm, dobro wspólne, pomocniczość, czy solidarność należą do fundamentalnych, ponieważ „dotyczą rzeczywistości społecznej jako całości: poczynając od stosunków międzyludzkich, nacechowanych bliskością i bezpośredniością – po relacje nawiązywane za pośrednictwem polityki, ekonomii i prawa; od relacji między wspólnotami czy grupami osób – po stosunki między ludami i narodami” (KNSK 161).

Ponadto, jak podkreśla *Kompendium*, zasady te tworzą jedność: wzajemnie się wspierają i uzupełniają. Nie można ich inaczej właściwie zrozumieć (KNSK 162). Podstawą wszystkich zasad jest godność człowieka, a zwieńczeniem – droga miłości, miłość społeczna, wsparta na sprawiedliwości, jako „najwyższe i uniwersalne kryterium całej etyki społecznej” (KNSK 204).

Bez wątpienia, papież określa bezinteresowność jako zasadę życia społecznego. Czy spełnia ona jednak kryteria zasady fundamentalnej i czy taka jest intencja Benedykta XVI? To drugie raczej trudno rozstrzygnąć, ale można zastanowić się nad jej powszechnością i odpowiedniością jako zasady podstawowej.

Stosunkowo nie tak dawno to zasada solidarności zagościła na dobre jako podstawowa dla nauki społecznej Kościoła. Nie oznacza to, że nie było jej wcześniej w społecznym nauczaniu Kościoła, a zwłaszcza treści, którą z sobą niesie. Jednakże czasy rosnącej współzależności między narodami, związane z procesem globalizacji, okazały się szczególnie „właściwe” dla podkreślenia jej znaczenia i postawienia jej obok innych głównych zasad. Zrodził ją niejako szczególny czas i potrzeba. Oczywiście nie można tu zapomnieć o szczególnych wydarzeniach lat 80-tych, związanych z ruchem „Solidarność”, prowadzących do przemiany oblicza współczesnego świata.

Czy obecny czas jest tym, który potrzebuje tak wyraźnego uwypuklenia zasady bezinteresowności i uwrażliwienia na nią. Samo stwierdzenie o. Zięby: „w życiu realnym zawsze jest ‘coś’ za ‘coś’” zdaje się potwierdzać tę tezę. Zdobyć zdecyd-

---

<sup>14</sup> „Miłość (*caritas*) jest królewską drogą nauki społecznej Kościoła. [...] jest nie tylko zasadą mikrorelacji: więzi przyjacielskich, rodzinnych, małej grupy, ale także makrorelacji: stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych” (CV 2).

dowanego prymu we współczesnej ekonomii przez zasady rynkowe nie jest czymś złym samo w sobie. Jeśli prowadzi do lepszego gospodarowania zasobami jest czymś, co należy popierać, a o czym pisał już Jan Paweł II w *Centesimus annus* i o czym mówi też *Caritas in veritate*. Istnieją tu jednak pewne realne zagrożenia, o których mówił też Jan Paweł II, ale szerszej traktuje ostatnia encyklika Benedykta XVI. Chodzi o tzw. „ekonomizm”, pewną „dyktaturę” zasad ekonomicznych, która nie uwzględnia podmiotowego charakteru człowieka także w relacjach ekonomicznych<sup>15</sup>. Chodzi również o to, że zasady te i sposób myślenia z nimi związany zaczynają być przenoszone na inne sfery życia człowieka, że wszystko zaczyna być miejscem „targu” i możliwe do kupienia. *Caritas in veritate* podkreśla, że życie ludzkie, aby rzeczywiście było ludzkie musi być przeniknięte bezinteresownością; żadna też sfera obecności i działania człowieka nie może być z jej stosowania wyłączona.

Benedykt XVI „wyprowadza” zasadę bezinteresowności w aspekcie ekonomicznym z braterstwa ludzkiego, czy szerzej - z miłości. Bezinteresowność stanowi pewien bardzo ważny jej wymiar. Bezinteresowność jest zatem ściśle związana z innymi zasadami. Podstawą jej także jest godność człowieka jako osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boże. Nadaje ona właściwego charakteru dbałości o dobro wspólne, solidarności, czy pomocniczości. To wszystko nie trudno jest dostrzec.

Jak zostało już przekazane w polskiej prasie, opublikowanie dwóch fragmentów (pkt. 34 i 35) encykliki przed opublikowaniem całości miało wskazywać na jej kluczowe przesłanie<sup>16</sup>. Jest to właśnie kluczowy fragment wprowadzający zasadę bezinteresowności. Jeśli nie obyło się to bez zgody Stolicy Apostolskiej, to może to z kolei potwierdzać zamiar Benedykta XVI o szczególnym zaleceniu tejże zasady do rozważenia i wcielania jej w życie społeczno-gospodarcze. Można i należy dyskutować, jak zaklasyfikować tę zasadę, ponieważ jej powszechność może budzić zastrzeżenia. Nie budzi natomiast wątpliwości, że papież proponuje tę zasadę jako ważną zasadę nauki społecznej Kościoła i szczególnie potrzebną w obecnym czasie.

Zastosowanie tej zasady i nacisk na nią położony ma pomóc w kształtowaniu właściwej mentalności. O tym także mówi twórca Grameen Banku<sup>17</sup>. Ma to prowadzić do większej „humanizacji rynku i społeczeństwa” (CV 46-47). To w ten sposób człowiek zaczyna realizować coraz bardziej siebie i odnajdywać siebie<sup>18</sup>, odnajdywać swoją godność i wielkość jako stworzonego na obraz Boży, zdolnego do daru z siebie, przekraczającego ograniczenia materialne, choć jednocześnie je uwzględniając. W materii jest zawsze coś za coś, coś na miejsce czegoś, ale dlatego właśnie papież podkreśla, że sfera ekonomii nie jest w pełni autonomiczna – odrębna, choć ma swoje prawa, pewną autonomię. Jest przeniknięta wymiarem ludzkim – bo to człowiek jest jej podmiotem i decydem, stąd może i powinna być humanizowana, oczywiście bez łamania zasad zdrowego rozsądku, który obowiązuje zawsze i wszędzie.

---

<sup>15</sup> Por. np. encyklika Jana Pawła II *Laborem exercens*, 6-7.

<sup>16</sup> A. BONIECKI, „Zasada bezinteresowności”, *Tygodnik Powszechny*, nr 28 (3131), 12 lipca 2009.

<sup>17</sup> M. YUNUS, *Creating a world without poverty*, dz. cyt., 33.

<sup>18</sup> Por. KDK 24.

## Zakończenie

Nie chodzi zatem o zmianę praw ekonomii, ale o dopuszczenie w niej także innej logiki, która ma czynić ją bardziej ludzką. Bardzo ważna jest uwaga papieża, że logika daru i zasada bezinteresowności nie może być jedynie czymś dodatkowym, czymś „obok” lub „po”, ale ma mieć udział w zwykłych procesach ekonomicznych. Uważa on za niewystarczające podejście: najpierw wytworzymy dobrze „ekonomicznie”, a potem realizujemy miłość i czynimy dobrze. To samo dotyczy również bardziej ogólnej relacji sprawiedliwość – miłość, co już nie raz było omawiane w nauczaniu Magisterium Kościoła<sup>19</sup>. Wielu wydaje się czymś właściwym porządek: najpierw sprawiedliwość, a potem miłość. Może to wydawać się logiczne, ale Kościół mówi, że to jest właśnie nierealne, bo nie da się zrealizować w pełni samej sprawiedliwości ze względu na ludzką słabość – egoistyczne nastawienie, zamknięcie spowodowane grzechem, o czym właśnie mówi wprowadzenie do rozdziału 3 encykliki i samego punktu 34. Ta bezinteresowność włączona w ramy ekonomii ma być dla niej pomocą i korzyścią, a nie jej niszczeniem. Ta humanizacja procesów ekonomicznych ma wesprzeć także ekonomię. Dla ekonomii czymś bardzo ważnym jest wzajemne zaufanie, jego brak – jest niszczycielski, czego przykładem jest chociażby ostatni kryzys. Na to wskazuje również wyraźnie Benedykt XVI (CV 35 etc.).

Powracając do przykładu Grameen Banku: podstawą jego sukcesu jest rozwój bliskich relacji międzyosobowych w grupach pracowników banku i w ich relacjach z klientami. Dobra znajomość, oparcie relacji na zaufaniu oraz postawienie na człowieka i na jego rozwój, przyniosły również bardzo dobre rezultaty ekonomiczne.

Twierdzenie, że w swych wyborach ekonomicznych ludzie kierują się wyłącznie egoistycznymi pobudkami, własnymi korzyściami przypomina tezę „ojca” współczesnej ekonomii A. Smitha. Według niego, to właśnie te egoistyczne wybory kierują całą ekonomię do dobra całego społeczeństwa<sup>20</sup>. Jakkolwiek nikt nie kwestionuje jego wkładu w rozwój ekonomii, to z pewnością jest to wizja i teoria niewystarczająca. Jest to z jednej strony bardzo (zbyt) pesymistyczna wizja człowieka i jego motywacji, a z drugiej bardzo (zbyt) optymistyczna wizja działania „niewidzialnej ręki” rynku<sup>21</sup>. Są jednak tacy, którzy są zdolni działać inaczej i to czynią (można ich nazywać altruistami, idealistami etc.), a co więcej w każdym człowieku i w każdej sferze jego działania winna być ta „przestrzeń bezinteresowności”, aby życie człowieka było rzeczywiście ludzkie. Oczywiście nikogo nie można do tego zmuszać, bo to jest wbrew samej zasadzie, nie można tego również kupić, to również ją niszczy (stąd papież mówi również, że nie ma „rynku bezinteresowności”), ale papież apeluje, by pozwolić innym działać, chcąc dodać odwagi do takiego działania. Również M. Yunus mówi o „wielowymiarowości osoby ludzkiej”, której potrzeba dać wyraz także w działaniach ekonomicznych<sup>22</sup>. Podkreśla także, że kapitalizm i

<sup>19</sup> Por. chociażby encyklikę Piusa XI *Quadragesim anno*, 136n.

<sup>20</sup> A. SMITH, *Bogactwo narodów*, t. 2, Warszawa : PWN 2007, 37. 40.

<sup>21</sup> *Tamże*, 40.

<sup>22</sup> M. YUNUS, *Creating a world without poverty*, dz. cyt., 39n.

współczesna gospodarka rynkowa nie jest jeszcze właściwie rozwinięty i ukształtowany i wymaga dalszego doskonalenia<sup>23</sup>.

Na pewno jest to czas, gdy zasada bezinteresowności odniesiona do ekonomii nabiera wielkiego znaczenia. Wystarczy przywołać chociażby tak znaczący wzrost gospodarczy na świecie w ostatnich dziesięcioleciach (niezależnie od ostatniego kryzysu), czy wzrost znaczenia problemów i procesów ekonomicznych w relacjach międzynarodowych.

Bez wątpienia jest to również wyzwanie dla przedsiębiorców i całego świata ekonomii, ale jak podkreśla papież, nawiązując tu do słów Jana Pawła II apelującego o „wyobraźnię miłosierdzia”<sup>24</sup>: „Jeśli miłość jest inteligentna, potrafi również znaleźć sposób do działania według przewidującej i słusznej przydatności, jak w sposób znaczący wykazują liczne doświadczenia współpracy w sferze kredytu” (CV 65).

## GRATUITOUSNESS AS THE NEW SOCIAL PRINCIPLE

### *Summary*

The main purpose of the paper is an attempt to define more precisely the principle of gratuitousness, proposed by the pope Benedict XVI in the encyclical *Caritas in veritate*, which he applied especially to the sphere of economy. At once, a doubt may emerge: how gratuitousness can be applied to economy? Therefore, first of all the text analyses what about this principle can be found in the encyclical itself and what are the connections of that with the current socio-economic situation. Then the article presents the foundations of gratuitousness in the principal sources for Catholic social teaching: natural law and Scriptures. Finally, the text discusses some references of the gratuitousness in the hitherto appeared teaching of the Magisterium and makes an attempt to “place” it among other principles of Catholic social teaching.

---

<sup>23</sup> *Tamże*, 18n.

<sup>24</sup> JAN PAWEŁ II, Homilia w czasie Mszy św. na Błoniach w Krakowie, 18 VIII 2002.